

Wychodzi we Lwowie w Niedziele i święta o godz. 11. przed południem. Prenumerata miejscowa i zamiejscowa przesyłką pocztą wynosi kwartalnie 1 złr. Numerów pojedynczych po 6 ct. dostać można w administracji, we wszystkich trafik. i u kolporterów. Inzeraty po 6c. wiersz.

Gazeta Świąteczna

Kalendarz.
20. Feliksa Walezego.
21. Ofiary N. M. P.
22. Cecylii panny.
23. Klemensa papierz.
24. Jana od Krzyża.
25. Katarzyny p. m.
19. A. 25. po Z. Sw.
Pierwsza kwad. d. 25.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje biuro „Gaz. Świątecznej” przy ulicy sykstuskiej 1. 33.

Telegramy.

Buda-Peszt d. 19. listopada. Na posiedzeniu Izby deputowanych przy dyskusji jeneralnej nad budżetem zalecał minister finansów przedłożenie komisji, które się w głównej rzeczy zgadza z projektem rządowym.

Ernest Simonyi (z skrajnej prawicy) dowodzi, że Izba ma prawo i obowiązek kontrolować politykę zagraniczną, i postawił motywowany wniosek, żądający, ażeby się Izba oświadczyła, że naród węgierski, odrzucając z swej strony wszelki zamiar zdobywczy, także stanowczo by się oparł zamiarowi takiemu skądinąd; że naród węgierski wszystkie środki, zmierzające do rozwoju i zabezpieczenia religijnej i obywatelskiej wolności wszystkich w Turcji żyjących ludów, gorąco by poparł i do osiągnięcia tego użyłby całego swego wpływu, ale równocześnie uważa każde naruszenie całości terytorjalnej lub niepodległości zaszkodliwe i niebezpieczne dla państwa. Zatem życzy sobie utrzymania status quo ante belum, a ażeby jak najrychlej przywrócić pokój i w interesie utrzymania całości i niepodległości Turcji, gotów jest do wszelkich potrzebnych ofiar.

Na to odpowiedział Tisza, że jest rzeczą niestosowną wytykać rządowi politykę zagraniczną uchwałami, wnioskami i t. p. ponieważ zbłądzenie w takim razie mogłoby mieć fatalne następstwa. Błędy, rządu może naprawić rząd następny, ale błędy ciała przewodniczącego są nie do poprawienia.

Londyn d. 19. listopada. Wczoraj zwołano całą radę ministrów.

Kronika miejscowa.

Nowy gmach kasyna przy ulicy Akademickiej jest już wykończony, na św. Katarzynę ma się w nim odbyć pierwszy bal.

— **Z teatru.** We środę d. 22. b. m. odegrany zostanie na naszej scenie po raz pierwszy „Emigracja chłopska” dramat ludowy p. Anczyca, który na tem przedstawieniu będzie obecnym. W ostatnich dniach listopada b. r. przedstawiona zostanie po raz pierwszy komedia w 3. aktach „Starosta” utalentowanego pisarza Gondineta.

Opera lwowska.

Kiedy w Warszawie równocześnie prawie z otworzeniem teatru polskiego starano się o ile możności stworzyć operę, Lwów długi czas musiał czekać i zadowalać się dramatem wyłącznie. Publiczność uważać musiała za wielkie święto, jeżeli mogła od czasu do czasu posłuchać mniejszej operetki, wodvilu lub melodramatu i ucześniezała na nie z pewnością więcej z patryotyzmu, aniżeli dla nabrania wrażeń lub dogodzenia swemu umysłowi muzycznemu.

Wobec opery niemieckiej nie wolno było stworzyć polskiej, a gdyby nawet i pozwolenie się znalazło, sił odpowiednich trudnoby było wyszukać. Śpiewaków polskich szufla była tylko liczba, co znakomitsze jechało za granicę zbierać laury, a mniejsze zdolności absorbowała zupełnie Warszawa. Kiedy po zwinięciu sceny niemieckiej komitet wpadł na myśl szczęśliwą utworzenia stałej opery polskiej we Lwowie, długich potrzeba było starań, zanim jakkolwiek można było złożyć całość. Drugorzędne siły opery warszawskiej zaangażowano dla sceny naszej i szczęśliwy tylko wypadek zdarzył, że siły te były młode, do rozwoju jeszcze zdolne. Szczęśliwy wypadek! w istocie powstanie i dzisiejsze istnienie jej możemy zawdzięczyć li tylko szczęśliwemu losowi. Nie

— **Teatr ruski** pod dyrekcją p. Romanowicz przybywa do Lwowa i urządzi 18 przedstawień (od 26. Listopada do 5. Stycznia 1877) w sali domu narodowego.

— **Koncert.** Dziś w niedzielę dnia 19. Listopada o godzinie 7ej wieczorem odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej koncert pod artystycznym kierownictwem pana Ludwika Marka, z współudziałem panien K. H., Z. F. i pana Wohlmana na dochód Towarzystwa akademickiego ku wspieraniu słuchaczy wszechniczy wyznania mojż. we Lwowie.

Koncert pani Zofji Menter nadwornej pianistki i p. D. Poppera solo-wiolonczelisty odbędzie się dnia 22. bm. o godz. wpół do 8ej wieczorem w sali ratuszowej. Program następujący: 1) Toccata i Fuga. Bach-Tausig. (Z. Menter.) 2) Koncert na wiolonczelę. Popper. (D. Popper.) 3) a) Nokturn. Chopin. b) Mazurka. Popper. (D. Popper.) 4) a) Pastorale i Capriccio. Scarlatti. b) Sonata h-mol. (Largo i Presto.) Chopin. (Z. Menter.) 5) a) Serenada. Popper. b) Am Springbrunnen. Davidof. (D. Popper.) 6) Uwertura z Tanhäusera. Wagner-Liszt. (Z. Menter.)

Przegląd teatralny. (Alg.) Namiętny charakter Włochów uwidocznił się najlepiej w ich historii, pełnej wysoce dramatycznych epizodów. Rzeczywiście w historii Włoch w wiekach średnich prawie na każdej karcie spotykamy opisy scen, które się niejako same proszą, aby je oblec w szatę sceniczną. To też najwięksi dramaturgowie czynili Italię miejscem swych dramatów. Szekspir, Szyler, Hugo, Słowacki pozostawili nam arcydzieła sceniczne na historii Włoch osnute. I Wiktor Sardou, który do swych dramatów obiera przedmiot z dziejów postronnych państw sięgnął także do tej skarby dramatycznych tematów i na tle wiekowej walki Gibellinów z Gwelfami osnuł swoją „Nienawiść”. Utwór ten, jakkolwiek nie jest wolnym od kilku wad, w każdym razie zasługuje na nazwę niepospolitego. Różnorodność dramatycznych ciągłych uwag widza w naprężeniu utrzymujących sytuacji, mistrzowskie przeprowadzenie charakterów w najdrobniejszych nawet szczegółach, prawdziwy polot poetyczny w niektórych scenach, a przytem wszystkiem poczciwa, patryotyczna tendencja, każe nam po-

stawić „Nienawiść” na jednym z pierwszych miejsc między dramatami, które w ostatnich czasach literatura francuska wykazać zdoła. Jak wszystkie utwory wyższej wartości „Nienawiść” podobać się musi całej publiczności bez różnicy stanów i stopnia wykształcenia. Mniej wykształconych pociągnie zajmująca fabuła i efektowne sytuacje, wykształconym widzom prawdziwą przyjemność sprawi zręczny i z psychologiczną prawdą zgodny rozwój charakterów, a wszyscy przyklasną głównej myśli dramatu. Za ujemne strony „Nienawiści” uważamy za rozweklą, bo kilka odsłon trwającą ekspozycję, w której ciągłe walki nużą poniekąd widza swą monotonością, i za raptowne rozwiązanie sztuki. Wady te jednak wobec zalet nikną prawie zupełnie, sama przemowa Orsa po zwycięstwie wynagradza je w całości.

„Nienawiść”, sądząc po wartości sztuki i sympatycznym przyjęciu, jakiego doznała na pierwszym przedstawieniu, powinna utrzymać się długo w naszym repertoarze, tem bardziej, że dodaje jej jeszcze wartości wyborna gra p. Ładnowskiego (Orsa) i pań Nowakowskiej (Cordelia) i Aszperger (piastunki). P. Dobrzański w roli Giugurty, naczelnika Gibellinów czynił co mógł i widocznie starał się jak najlepiej oddać niestosowną dla siebie rolę średniowiecznego rycerza, charakter jednak jego talentu jak najmniej nadaje się do ról podobnego rodzaju. Pierwsze odsłony sztuki, wymagające za wielkiej jak na nasze stosunki wystawy, reżyserja znacznie skróciła, czego bynajmniej za złe jej nie bierzemy, zważywszy, że treść sztuki nie wiele na tem cierpi.

W piątek miano powtórzyć „Nienawiść” z powodu jednak słabości p. Ładnowskiego zmieniono spektakl i przedstawiono nie starzejącą się nigdy „Piękną Helenę”. Nie pisalibyśmy o tem przedstawieniu, gdyby nie to, że sumiennosc dziennikarska wkłada na nas obowiązek oddać należne pochwały pannie Waitzówniej. Krytyka tutejsza artystkę tę zwykle pomijała, a jednak bez wątpienia jest ona jedną z najlepszych śpiewaczek operetkowych, jakie kiedykolwiek mieliśmy na naszej scenie.

Jedyną jej wadą jest brak dokładnej deklamacji w śpiewie, ale wynagradza to so-

chęmy zasług ujmywać nikomu, ale godzi się powiedzieć, co prawda. Po wyjeździe Cieślowskiego, który niechaj nigdy nie zapomina, że początkiem jego dzisiejszych tryumfów jest Lwów, nadarzył się rodzimy talent p. Julian Zakrzewski. Gdyby nie to, w krytycznych okolicznościach, w jakich znachodził się wtedy teatr, opera byłaby pozbawiona tenora, a temsamem przestałaby istnieć. Szczęśliwy znów przypadek ją uratował.

Powiedzieliśmy już, że co lepsze a żądne w dodatku zaszczytu i sławy unika sceny polskiej i wnet idzie szukać szczęścia, a po największej części większego wynagrodzenia za granicą.

Takim sposobem wielu już wychowanych u nas opuściło ojczyznę scenę bez względu na to, że tej scenie zawdzięczali wykształcenie swoje, bez względu na to, że powinni się również a nawet więcej jak publiczność troszczyć o polepszenie sztuki narodowej, bez względu na to jednym słowem, że są — Polakami. Brak poświęcenia, brak poczucia obywatelskiego, zabija u nas niemal wszystko w zarodku. Tak się stało i z operą naszą. Dyrekcja nasza starała się usilnie o utrzymanie charakteru narodowego opery i próbowała wszystkiego prawie. Śpiewaczki nasze jednak, które wiedzą w jak trudnem położeniu znajduje się kie-

rownik opery, który nie ma wielkiego wyboru, zamiast starać się o podniesienie sztuki, starały się ją i owszem zaraz w początkach uczynić niemożliwą, stawiając warunki zbyt wygórowane, których w stosunkach naszych nie podobna było przyjąć.

Warunki te, w których znajduje się dyrekcja opery we Lwowie, są rzeczywiście smutne, prawie nie powiemy rozpaczliwe. Z jednej strony przedsiębiorca spotyka publiczność obojętną na wszystko, apatyczną, może zniechęconą tyłoma eksperymentami i zmianami, jakich widownią w ostatnich latach była scena nasza, publiczność, którą tylko nadzwyczajność wabi, z drugiej zaś daremnie szuka pomocnej ręki w kraju. Gdzieindziej dwie lub trzy opery przedstawiane w sezonie ściągają liczną publiczność, u nas gdzie w repertoarze znajduje się 32*) oper dotychczas wystawionych, opera powtórzona po raz trzeci lub czwarty już daremnie czeka na słuchaczy. Najlepszym dowodem przedstawienia „Purytanów”, „Faworyty”, „Foskarich”. Pomogłyby tu nam

*) Faust, Traviata, Rigoletto, Trubadur, Foscari, Bal maskowy, Ernani, Marya córka pułku, Faworyta, Lucya, Norma, Lunatycka, Lukrecja, Marta, Stradello, Żydówka, Prorok, Hugonoci, Afrykanka, Robert, Dinorah, Wolny strzelec, Cyrulik, Niema z Portici, Napój miłosny, Fra-Diavolo, Purytanie, Linda, Aida, Marya de Rohan, Halka, Hrabina.

wicie swym sympatycznym głosem i grą pełną prawdziwie komicznej werwy. Nie zbywa jej na kokieterii koniecznej do ról operetkowych bohaterów, ale nmię zawsze zachować miarę i nie przechodzi nigdy w rubasność. Publiczność na przedstawieniu piątkowem nie szczędziła jej zasłużonych oklasków.

Oprócz p. Waitzówny wspomnieć także należy o p. Zamojskim, który w roli Kalchasa jest rzeczywiście niezrównanym. Odtwarza on tę postać z taką prawdą i humorem, że publiczność co chwila wybucha śmiechem, nie potrzebuje on nawet nie mówić, tylko pojawić się na scenie, a już wywołuje efekt w wysokim stopniu komiczny. Ludzie, którzy widzieli najznakomitszych artystów w tej roli, twierdzą, że lepszego Kalchasa, niż p. Zamojskiego, nie widzieli. I rzeczywiście trudno sobie przedstawić, aby tę rolę lepiej grać można.

W ubiegłym tygodniu przedstawiono trzykrotnie „Aidę” Verdi’ego, która zawsze jeszcze starannością wykonania ściągą liczną publiczność do teatru.

— **Sprawy sądowe.** Szósta kadencya roków przysięgłych w lwowskim sądzie kryminalnym rozpoczęła się dnia 1. grudnia. W tym dniu przeprowadzoną będzie rozprawa z Myszkiem Dmytrem o zbrodnię zabójstwa i z Sikorskim Janem o zbrodnię podpalenia; dnia 2. grudnia Turkoć Hanusi o zbrodnię podpalenia; dnia 4. t. m. Rossmanna Leiba o zbrodnię kradzieży; dnia 7. t. m. Bermanna Leja o usiłowane morderstwo.

Kronika zamiejscowa.

— **Z Krakowa.** Pismo warszawskie *Wiek* zapewnia, że wychodzący tu Przegląd krytyczny z końcem b. r. wychodzić przestanie.

Znany tutejszy artysta p. Lipiński pracuje obecnie nad obrazem przedstawiającym „Konika Zwierzynieckiego”. Na ten obraz p. Lipiński otrzymał zaliczkę od ministerjum.

W d. 22. b. m. Towarzystwo muzyczne krakowskie obchodzić będzie dziesiątą rocznicę swego istnienia. Uroczystość ma się rozpocząć hymnem na cześć muzyki, skomponowanym przez dyrektora Towarzystwa p. Niedzielskiego, potem przedstawionem będzie przez członków towarzystwa „Wesele przy latarniach, dalej inne produkcje muzyczne, zakończy zaś zabawa z tańcami.

Dowiadujemy się, że znakomity tłumacz Homera Lucyan Siemieński przerobił dla sceny krakowskiej utwór sceniczny p. n. „Portrety pięknej kobiety”. Będzie to niezawodnie prawdziwą perłą w literaturze dramatycznej.

Ogłoszony został prospekt na „wydawnictwo broszur politycznych”, które wychodzić będą nakładem i drukiem pana W. Korneckiego.

Chce się bawić, komedia w trzech aktach p. Severa, przedstawiona po raz pierwszy w Krakowie 16. b. m. Przedmiotu do krotechwilii dostarczył rzeczywisty kaprys

wielkie nakłady, wystawa, przepych zewnętrzny, który bawi dzieciinne oko naszej publiczności, ale środek ten u nas nie może być użytym już z tego powodu, że samo przez się doprowadzi do coraz większego zbytku, a głównie dlatego, że jest to z powodu finansowych nawet na dziś niemożliwem. Skromna subwencya w sumie 12.000 złr. wystarcza za ledwie na opłacenie dwóch śpiewaczek, gdzie znaleźć pieniądze na opędzenie reszty kosztów, innych śpiewaków, chórów, orkiestry? Gdzież tu się pomicie wydatek na wystawę? Dyrekcyja i tak postępuje forsownie, chce ona przełamać tylko pierwsze lody niechęci, bo wierzy, że kto raz zasmakuje w muzyce, chętnie dla niej inny zbytek demoralizujący poświęci. Dziś utrzymuje ona dość znaczny, jak na Lwów nawet olbrzymi personal operowy. Każdy głos solowy zastąpiony jest dwoma lub trzema śpiewakami. Chóry są liczne a dodajmy, co również znaczy nie mało, wcale przyzwolite. W ogólności wszędzie widać starania, ażeby zadowolić najwybredniejsze stosunkowo wymagania publiczności, podnieść sztukę. Zarzucają wprawdzie, że z opery naszej zrobiono włoską. Byłby to zarzut słuszny, gdyby inaczej postąpić można w tym wypadku. Wobec braku i śmiesznych warunków polskich śpiewaków inaczej uczynić nikt nie potrafi. Podnoszono, że w

mlodej panienki, nazwanej w komedyi Wanda, osoby nieco zaniedbanego wychowania, prześlącej próżnością i chciwej panowania, która jest narzeczoną młodego człowieka, biorącego na seryo życie i jego obowiązki. Nic dziwnego — bo i w życiu codziennem zbyt często się to zdarza — że człowiek tego rodzaju nie umie do tego stopnia wzniecić zapalu w młodem sercu, niepokierowanem zbawczą ręką macierzyńskiej opieki, jak to uczynić potrafi młody trzpiot lub doświadczony seduktor, znający na palcach wszelkie fortele podbijania serc niewinnych. Wanda jest sierotą, bawiącą w domu dziadka swego pułkownika; otaczają ją ludzie, którzy jej pochlebiać tylko przywykli i nietylko nie tamują, lecz owszem ułatwiają jej wszelkie kapryśne zachcenia. Poróżniwszy się pod nieobecność pułkownika z narzeczoną o jedno nic, chciałyby się pomścić na nim doraźnie przekonywując go, że chociaż on ją odstąpi, nie braknie jej wielbieli. Powiernica jej następcza jej szalony pomysł wezwania listownie kogoś, co inseratami ogłasza swoje matrymonialne zamiary. Epizod ten jakkolwiek nie na zbyt swojskim zwyczajnym oparty — zwyczaj ten bowiem nie zaaklimatował się jeszcze u nas o tyle jak za granicą — otwiera szranki pełnemu komizmowi, który autor zużytkował w całym znaczeniu. Wielce pocieszną jest scena, w której aspirant małżeński a raczej stręczyciel małżeństw pojawia się w obec dwóch figlarnych młodych dziewcząt: pani i sługi, z których ostatnia w nieświadomości swej wyobraża sobie w nim urojoną dystynkeję i liczy na to, że wymarzony w jej fantazyi hrabia z nią się ożeni. Pułkownik właśnie przybywa w chwili, kiedy najmniej był spodziewany i ta scena w akcie 2gim, która kończy jego nagle ukazaniem się, jest bardzo zwięźniętą pomyślaną. Rozumie się, że pułkownik z natury porywczy, który jak *Jupiter tonans* rozgania zwabionych dla lekkomyślnej zabawy intruzów, nie przebacza tego wybryku i naprzód karci tych, co nań zezwolili, a następnie skazuje (zdaje się, że pozornie) Wandę na zaślubienie starego kapitana, swego od lat wielu towarzysza. Zbyt silny to zaiste motyw, aby Wandę naprowadzić na drogę dojrzałego zastanowienia się, że dla prostego kaprysu nie należy poświęcać człowieka, który chociaż nie rokuje wesołego i lekkiego prześlizgnięcia się przez życie, w każdym razie zapewnić jednak może trwałe szczęście w związku małżeńskim. Szczęśliwa ta inspiracja pojednawcza zwaśnionych chwilowo narzeczonych, a ponieważ oboje dotkliwie uczyli to nagle rozłączenie, którego powodem był z jednej strony kaprys, z drugiej obrażona dumą, tem łatwiej przeto serdeczna nastąpiła zgoda.

— **Z Warszawy.** Teatra ogródkowe warszawskie w ciągu ubiegłego lata miały dochodu brutto 55.936 rsr., a mianowicie teatr w El-dorado 22.434 rsr., Alhambra 18.724 rsr., Al-

takim razie lepiej by było, sprowadzić sezonową operę włoską, ale ci co tego chcą, widocznie zapomnieli, że personal sezonowy ma tylko solistów i muszą nie wiedzieć, jakiego rodzaju śpiewaków wiodą ze sobą tak zwani impressarij sezonowi. Niechaj się spytają Warszawiaków, a ci im na to odpowiedzą. Zresztą bądź co bądź nie chcielibyśmy pozbywać się opery. Raz zwinęta Bóg wie kiedy by się doczekała powtórzonego otwarcia. Złożenie całego personalu jest trudną rzeczą i nie da się zrobić na poczekaniu, to co jest może być niedostatecznem, nie masz przecie nie doskonałego, ale mimo to jest to zawsze początek, a początek i rękojmnia lepszej przyszłości. Możemy to nazwać chwilowem przejściem, które spowodowane jest przez ogólną kryzys finansową i dobrze czynią ci, którzy starają się bądź co bądź ją przetrwać. Niechaj tylko sejm postara się o znaczniejszą pomoc, o większą i to znacznie większą subwencję, aby się nie skończyło z teatrem naszym narodowym tak, jak się stało z wieloma w Wiedniu i Berlinie. Był on i tak już nie daleko ruiny za Dyrekcyją dawną, z której wyratowała go tylko energia i wytrwałość dzisiejszej.

100.

kazar 12.187 rsr., Tivoli 14.153 rsr., Antokol 1.940 rsr., pod Lipką 647 rsr.

Dyrekcya Teatrów Warszawskich podaje do publicznej wiadomości, że sezon Opery włoskiej rozpocznie się w dniu 26. grudnia b. r. i trwać będzie do dnia 27. marca 1877 r. Primadonnami są Leonia Levielli Coloni (sopran) i Stella Bonheur (contralto) — pierwszym tenorem Carlo Vincentelli, pierwszym barytonem Filipo Bertolini, pierwszym bassem Marcello Junca. Dyrekcyę objął Cezar Trombini. W repertuarze jako nowość postawiono „Primesi sposi” Ponchiello — z rzeczy już znanych „Aidę”, „Hugennotów”, „Proroka”, „Roberta”, „Afrykanke”, „Fausta” i inne.

Echo muzyczne wyohodzić będzie w roku przyszlým dwa razy na miesiąc.

Profesor Rymarkiewicz, w ostatnim zeszy-cie *Atheneum* warszawskiego, podnosi nieocenione dotąd należycie zasługi Jana Kochanowskiego, jako sielankowego pisarza. W tymże rozpoczęło się ciekawe studyum Wł. Spasowicza o „Pamiętnikach Matuszewicza”.

Gazeta Polska przeszła na własność pp. Edwarda Leo i Wojciecha Bronikowskiego. Skład i kierunek redakcyi pozostaje niezmi-nionym.

— **Z Wiednia.** Pomnik Szyllera odsłonięty d. 10 b. m. jest dłuta prof. Schillinga. Wysokość całego pomnika z podstawą granitową i stopniami 10 metrów 88 cent., szerokość zaś u podstawy 7½ metra. Posąg spiżowy poety ma 3¾ metra wysokości.

— Burmistrz miasta Wiednia ogłosił odezwę do mieszkańców stolicy, aby się przyczynili datkami do zmniejszania nędzy uboższej klasy ludności, przybiera ona bowiem okropne rozmiary dla braku zarobku i drożyzny.

— Dnia 16. b. m. odbył się tu proces Henryka Franceskoniego, który 18. października r. b. zamordował listonosza Jana Gugę w celu zrabowania go z pieniężnych przesyłek, który tenże stronom roznosił. Morderca, syn zmarłego pułkownika włoskiego, był agentem handlowym w Celowcu, liczy lat 26, odziedziczył po ojcu 20.000 lirów, które strwonił, a od czasu do czasu otrzymywał pomoc pieniężną od brata starszego. Ława przysięgłych uznała oskarżonego wszystkimi głosami winnym morderstwa, a 11 głosami przeciw 1 „morderstwa podstępne”. Trybunał skazał Franceskoniego na szubienicę.

Z Pesztu. Policya pochwyciła bandę oszustów złożoną z 20 osób, które znosiły się ze sobą za pomocą tajnych depesz telegraficznych.

— **Z Berlina.** Kullmann siedzący w więzieniu w Baireuth za zamach na ks. Bismarka, uderzył dozorcę więzienia konewką w głowę, a następnie chciał go udusić. Skazano go za to dodatkowo na 2 lata więzienia.

— **Z Królewca.** Fatalny kazus wydarzył się w teatrze w Królewcu. Miano grać szekspirowską komedią, a tu zginęła suflerowi książka i ani jej znaleźć. Publiczność musiała czekać długo, zanim przygotowano coś innego.

— **Z Bawaryi.** Konsumcya piwa w Bawaryi wynosi według najnowszych statystycznych obliczeń 261 litrów rocznie na każdą głowę ludności.

— **Z Paryża.** Były naczelnik rządu francuskiego i znakomity historyk p. Thiers wykończa obecnie swoje pamiętniki.

Pierwszy bal Opery w Paryżu, zapowiadany jest na 15. stycznia 1877 roku. Dyrektor Halanzier kazał sprowadzić do balu tego dekorację, która kosztować ma 120.000 franków. Orkiestra będzie niewidzialną na podobieństwo pomysłu wagnerowskiego. Ta tylko jest różnica, że przygrywać będzie nie z pod ziemi, ale... z czwartego piętra.

Curiosum. Ostatnimi dniami odbył się w Paryżu ślub 101 letniego pana młodego z 99 letnią panią młodą, a równocześnie starzec w 85 roku życia zaślubił 19 letnią panienkę. Są to anomalie, w jakie Paryż bardzo obfituje, dlatego nie dziwiliśmy się wcale, czytając w dzienniku *Siècle*, że pewna pani powiła po raz osiem po troje bliźniat podczas 9 letniego pożycia małżeńskiego. Szczęśliwa para cieszy się już dwoma tuzinami żyjących dzieci, a może mieć nadzieję, że się dochowa jakich pięciu tuzinów.

W Lizbonie występuje obecnie śpiewaczka polska, panna Adelina Paschalis, zaszczytnie znana publiczności lwowskiej.

Z Palermo. Bandyty w okolicy Palermo porwali z gościnną bankierów palermitańskich, Anglików, braci Rose, i zawlekli ich do swych jaskiń w górach, gdzie ich trzymać mają aż do złożenia znacznego okupu. Najnowsze dzienniki palermitańskie donoszą, że rozbójnicy zatrzymali jednego tylko z braci Rose, drugiemu pozwolili odejść, lecz ten dobrowolnie towarzyszył im znaczny kawał drogi, namawiając ich do wypuszczenia bratka. Ofiarowywał im sumę 50.000 lirów, lecz herszt opryszków ani słyszeć nie chciał o tak małym oknie i stanowczo żądał 400.000 lirów, tłumacząc się, że w tak ciężkich czasach, i nadto w porze zimowej, nie może tak łatwo wypuścić z ręki dobrego interesu.

Kuzynek ks. Gorczakowa. Wszechmocny kanclerz Gorczakow ma kuzynkę, imieniem Pankratjew. Owóż ten Pankratjew jest hulaszczy młokosem, zdobiącym koła petersbur-

skiej „złotej młodzieży“. Gdy w Rosyi nie chciał się żadną miarą ustatkować, pomyślał sobie kanclerz: pocóż urządziłem konfuzyj na Bałkanie, póco trzymam tam Czerniajew? wyslijmy tam Pankratjewa — niech walczy za słowiańską sprawę. Jak pomyślał tak też uczynił. Najwygodniejsza droga do Belgradu prowadzi przez Wiedeń. Tu więc rozgościło się rosyjskie książętko w jednym z reuomowanych hoteli, ale zapal dla sprawy Milana nie był zdaje się zbyt silnie w jego sercu ugruntowanym. Wesole „Orfeum“ podobało mu się lepiej, jak okolice Aleksinaczu, i wolał rozlewać tam szampana, niż krew bohaterską na polu walki. Lecz jak wszystko na świecie jest znikomem, tak też i rosyjskie ruble, a rachunek hotelowy wzmagal się w miarę znikania biletów bankowych, tak, iż wkrótce jego książęca mość swoją nie wiele wartującą osobą służył właścicielowi hotelu

za fant. Ale gdzie potrzeba największa, tam Rothszyld najbliższy. Pewnego pięknego ranku przejeżdżał ów mocarz finansowy koło hotelu, wykupił młodzieniaszka i wyekspedował do Belgradu. Właśnie podpisano rozejm, gdy dzielny Pankratjew przybył do celu. Czy tam imię jego będzie tak głośnem, jak we Wiedniu — nie wiadomo — bo w Belgradzie niema ani dobrego szampana, ani też cywilizacya serbska nie zdobyła się jeszcze na „Orfeum“.

Z Japonii. W Japonii zaprowadzają straż pożarne ochotnicze. Rząd japoński zjednał hr. Szechenyego do organizowania straży pożarnych w tem państwie. Hrabia Szechenyi zaprowadził straż ogniową ochotniczą w Budapeszte, następnie organizował taką instytucję w Konstantynopolu, gdzie dotąd jest jej naczelnikiem, a teraz udał się aż do Japonii.

Przedstawienie popołudniowe.
W Niedzielę dnia 19. Listopada 1876.

Handel na żony

opera komiczna w 1. akcie z francuskiego, muzyka Hardda. Kanclerz p. Kozłowski.

O S O B Y:

Hrabia	P. Guberski.
Stefan } wieśniacy	P. Skalski.
Robert }	P. Kosiński.
Małgorzata, żona Stefana	Pna Zion.
Katarzyna, żona Roberta	Pni Skalska.
Franusia	P. Bronikowska.
Piotruś, wieśniak	Pna Malczewska.

Wieśniacy, wieśniaczki. Rzecz dzieje się w dobrach hrabiego.

Rozpocznie:

Po północy

komedya w 1. akcie z francuskiego.

O S O B Y:

Chaboulard	P. Skalski.
Barbastaul	P. Nowicki.
Józef, lokaj	P. Pasławski.

Zakończy:

Czardasz

z baletu „Meluzyna“, z muzyką A. Sonnenfelda, układu p. Kosińskiego. Odtanczą pna Wachsówna i p. Kosiński.

Ceny popołudniowe. Początek o godz. 4tej popołudniu.

W Niedzielę dnia 19. Listopada 1876.

PO RAZ DRUGI:

NIE NA WISĆ

dramat w 5. akt. a 7. odsłonach W. Sardou, przekł. Chrzanowskiego.

OSOBY:

Orso	P. Ładnowski.
Giugurta Saraccini	P. Dobrzański.
Ercole, jego brat	P. Walewski.
Lodrisio Mariscotti	P. Dulemba.
Azzolino, biskup Sienny	P. Fiszer.
Braguella, kupiec	P. Kosiński.
Malerba	P. Zamojski.
Splendiano } naczelnicy Gwelfów	P. Lidtke.
Ugone }	P. Zboński.
Soccini } naczelnicy Gibelinów	P. Sachorowski.
Picolomini }	P. Nowicki.
Tolomei }	P. Galasiewicz.
Buonocorso }	P. Skalski.
Zanino } żołnierze Gwelfów	P. Dworski.
Scarlone }	P. Pieniążek.
Malavolta	P. Urbański.
Mastino	P. Dębicki.
Mnich	P. Konarski.
Kordelja, siostra Giugurty i Ercole Saraccinich	P. Nowakowska.
Uberta, jej piastunka	P. Aszpergerowa.
Andreino, syn Uberty	P. Bronikowska.
Poreja	Pni Guerard.

Rzecz dzieje się w Siennie w r. 1410.

Bez wszelkich kosztów.

z pocztą opłaconą, rozsyłamy na żądanie przeszło 100 stronic obejmujących i licznymi świadectwami od szczęśliwie uleczonych nadesłanymi zaopatrzony Wyciąg z „Dra Airy Metody naturalnego leczenia.“ każdy zatem, kto o dobroci tej illustrowanej i 400 stronic obejmującej książki oryginalnej (cena 1 Mark za egz., w każdej prawie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech sobie najpierw nadesłać każe Wyciąg gratisowy z tejże, przez Richter's Verlags-Anstalt (księgarni nakładowej) w Lipsku (Leipzig). 1—?

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat specjalista i autor „Poradnika“ leczy gruntownie wszelkie

słabości skórne.

„Poradnik“ (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codziennie od godziny 8—10 i od 2—4

we Lwowie, ulica Wałowa 1. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wysła lekarstwa.

9—?

W Poniedziałek dnia 20. Listopada 1876.

I N D I G O

czyli BANDA ROZBÓJNIKÓW

opera komiczna w 3. aktach a 4. odsłonach Jana Straussa, przekład Aur. Urbańskiego.

Nowe kostiumy. — Druga orkiestra na scenie. — Oświetlenie elektryczne.

Nowe dekoracye, wykonane przez p. Düllä.

Akt I. Okolica azyatycka z widokiem na pałac królewski. — Akt II. 1 zmiana: widok ruin świątyni w nocy. — 2. zmiana: wnętrze świątyni. — Akt III. Jarmark wschodni.

O S O B Y:

Król Indigo	P. Dobrzański.
Romadur, wielki kapłan	P. Koncewicz.
Golaris, minister finansów	P. Kosiński.
Corruptio, minister sprawiedliwości	P. Guberski.
Behejmo, minister wojny	P. Dębicki.
Szpiceljo, minister policyi	P. Nowicki.
Chimerjo, minister handlu	P. Urbański.
Giruetio, prezydent rady państwa	P. Dworski.
Alibaba	P. Zboński.
Toffana, jego małżonka	Pna Szirer.
Janjo, błazen królewski	P. Mikulski.
Soprano } eunuchy	P. Skalski.
Falsetto }	P. Sachorowski.
Houssina, koszykarka	Pna Wysocka.
Nacella, rybaczka	Pni Salamonowa.
Renadio, kramarz	P. Sanecki.
Bacilario, miotlarz	P. Stabiński.
Chevreo, krawiec	P. Pasławski.
Savonio, balwierz	P. Zieliński.
Fragelio, handlarz niewolnic	P. Wojnowski.
Begetatio, szarlatan	P. Urbański.
Fantaska	Pni Tańska.
Lili	Pna Wajcówna.
Banana	Pna Urbańska.
Valida } żony Indiga	Pni Skalska.
Tulipa }	P. Grochowalska.
Kolomba }	P. Bronikowska.
Dodo }	Pna Malczewska.
Zaira }	Pna Waksówna.
Driada }	Pna Zion.
Rosa } żony ministrów	Pna Nawratil.
Florynda }	Pna Wysocka.
Lucyna }	Pna Wajglówna.
Cigara }	Pna Hennig.

Tańce: układu pani Augusty Maywood: w I. akcie 1. **Tanec Bajaderek** wykonają: pani A. Maywood i E. Bonn, oraz 8 pań z chóru. 2. **Marsz** wykonają: panny A. Maywood i E. Bonn. W III. akcie **Tanec Niewolnic**, wykonają: panny A. Maywood, E. Bonn i pan R. Rouff, razem 8. pań z chóru. 2. **Jongleur-Polka** wykonają 8 pań z chóru. 2. **Galop** wykona: panna A. Maywood, E. Bonn, i pan R. Rouff, oraz cały personal damski z chóru.

Ceny operowe. Początek o godzinie 7mej.

Loterya Stanisławowska

na założenie domu starców i kalek.

Ciągnięcie tej loteryi, które się dnia **15-go listopada 1876** odbyć miało, nastąpi w skutek pozwolenia c. k. Ministerstwa finansów z dnia 29-go października 1876, l. 27239 **w ciągu następnego roku 1877.**

Nieodwołalny termin tego ciągnięcia będzie później do publicznej wiadomości podany.

Losy już zakupione mają ważność i nadal.

1 3 Magistrat miasta Stanisławowa.

Główna wygrana z 200.000

Najniższa wygrana 190 zlr.
1. grudnia 1876

odbędzie się wielkie ciągnięcie przez c. k. rząd austr. utworzonej i gwarantowanej pożyczki losowej z roku 1864 w ilości

120 mil. 983.000 zlr. w. a.

Pomiędzy wyciągniętymi losami znajdują się wielkie wygrane w ilości zlr.

200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5000, 2000, 1000, 500 i 190 zlr. a. w. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna loterya nie nastęrcza tak wielkich szans wygrania, jak niniejsza — i tym sposobem nastęrcza się każdemu sp. sobność stosunkowo małą wkładką wielką wygraną 200.000 zlr. uczynić.

Jeden los, ze seryą i numerem wygrywającym kosztuje 2zlr., 3 losy 5 zlr., 7 losów 10 zlr., 15 losów 20 zlr. w. a. w banknotach.

Łaskawe zamówienia przyjmują się za przysyłką gotówki, i wykonują się przedko sumiennie i franco, każdemu zamówieniu dołącza się urzędowy plan gry, oprócz tego odpowiada na każde zapytanie z nadzwyczajną akuratacją. Po ciągnięciu przesyła się każdemu uczestnikowi listę ciągnięć gratis — a wygrane wypłacają się natychmiast.

Upraszamy zwrócić się zatem z całym zaufaniem do

J. Breycha

1—2 W Frankfurcie nad Menem
Pestalozzi ulica Nr. 8.



Handel towarów żelaznych
i pierwszy wyłączny skład
naczyń kuchennych

pod firmą

T. i H. SCHEER

we Lwowie, ul. Teatralna Nr. 1.

przy placu Maryackim,

poleca w wielkim wyborze

i po cenach najniższych:

wszelkie narzędzia rolnicze i rzemieślnicze, krzyże żelazne w ogniu złożone, kucharki naftowe poprawnej konstrukcji, wszelkie przybory do wycinania piłęczką.

Epilepsy

(padaczkę) leczy listownie specjalny lekarz **Dr. Killisch**, Neustadt, Dre-no (Saksonia). Przeszło 8000 osób skutecznie wyeczyl. 1—60

Choroby gardła i piersi

leczy

WSZECH. MED.

Dr. J. Mahl

ul. Krakowska 1. 2. I. piętro,
Ordynuje od godziny 3—5.

Pierwszy w kraju specjalny i największy GŁÓWNY SKŁAD NASION TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, plac Halicki l. 15. w gmachu Banku hipotecz.
9—16 poleca

w doborowych gatunkach

hollenderskie Cebulki kwiatowe

Hyacenty, Tulipany, Tacety, Lilie itp.

Nasiona wszelkich jarzyn, kwiatów, drzew, roślin pastewnych i wszelkich gospodarskich.

Bukiety świeże i zasuszane, wieńce grobowe, utrzymuje też wyroby z dóbr Alfreda hr. Potockiego.

Bundy do podróży, sukna bernadyńskie, koce, sukna podłogowe, najlepsze pasy do maszyn skórzanne, rozolisy i likiery z fabryki w Łancucie.

Obwieszczenie.

TOWARZYSTWO

OSZCZĘDNOŚCI i KREDYTOWE

w Stanisławowie,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką rozpocznie swą czynność z dniem 19. listopada 1876 w biorze własnem w Bazarze izraelskim I. piętro.

Od tego dnia zaczawszy przyjmować będzie

na 7% wkładki oszczędności

wypłacając takowe do 50 zlr. bez wypowiedzenia

od 50 zlr. do 100 za 3-dniowem wypowiedzeniem

„ 100 „ „ 300 „ 10 „ „ „

„ 300 „ „ 600 „ 20 „ „ „

„ 600 „ „ 1000 „ 30 „ „ „

„ 1000 „ „ 2000 „ 60-cio dniowem wypowiedzeniem.

Towarzystwo Oszczędności i Kredytowe eskontuje weksle od członków, płatne w przeciągu 120 dni, udziela członkom swoim zaliczki na akta notaryalne, spłacalne w 10ciu kwartalnych lub 5-ciu półrocznych ratach z trzema podpisami, albo na jeden podpis z zastawem fantu lub hipoteki.

Towarzystwo pobierać będzie od pożyczek 12% o

aż do dalszego rozporządzenia, i uprasza P. T. współuczestników, aby na udziały deklarowane najmniej w 5-procentowych ratach najpóźniej do 25. każdego miesiąca spłacali.

Godziny urzędowe ustanawia się na teraz codziennie od godziny 9. do 12. przed południem.

Z wydziału Rady zawiad.

Freund.

Za Dyrekcję:

Kiesler.

Gummi

i prawdziwe pęcherze tużin od 1 do 4 zlr. rozsyła dyskretnie i listownie, dostarcza też lewatywy, szprycy iniektywne, nocniki do podróży, inhalacyjne aparaty, bougies i kateder, suspensoria, bandaże i opaski na przepuklinę, piersi damskie, empecheur (uznane jako skutkujące), aparat do przeszkodzenia polucy, papier gutaperkowy, irigatory, elizopomper, płaszcze od deszczu i t. p.

Johan Zieger w Gracu

skład fabryczny specjalności towarów z gummi.

Cenniki franco i gratis.

4—50

Dekretem c. k. ministerstwa skarbu z dnia 4. września 1875 l. 23868, uzyskała

gmina miasta Stanisławowa

pozwolenie na

LOTERYE,

której czysty dochód obrocony będzie na założenie

w Stanisławowie

Domu zaopatrzenia dla starców i kalek

bez różnicy wyznania.

Loterya ta najhojniej wyposażona, górująca doбором przepysznych złotych i srebrnych kosztowności, ogromną liczbą i wartością wygranych, nad wszystkie inne dotąd znane loterie, odznaczającą się nadto nadzwyczajnem prawie do pewności posuniętem prawdopodobieństwem wygranej odbędzie się na podstawie następującego

Programu:

Pierwszy numer wygrywa bryłę ze szczerzego złota wagi i wartości dwóch tysięcy (2.000) dukatów.

Dwa tysiące (2.000) losów wygrywają przedmioty wartości Pięćdziesiąt tysięcy (50.00) zlr. w. a., zatem co setny los wygrywa na pewne.

Cena losu jeden (1) zlr. w. a.

Sprzedaż Losów we Lwowie w głównej trafice p. Traugota Floch, ul. Trybunalska.

Ciągnięcie odbędzie się we Lwowie w Galicyjskim Banku Kredytowym, w terminie, który później oznaczony będzie, pod nadzorem Komitetu loteryjnego z łona Rady miejskiej Stanisławowskiej wysadzonego.

Niżej podpisany ma zaszczyt donieść szanownej Publiczności, że

w Salonie ogrodowym

w m. Szwechackiej Piwiarni

ulica Jagiellońska l. 7.

każdej środy i soboty

odgrywać będzie muzyka wojskowa pułku nr. 30 br. Ringelsheima, najulubieńsze utwory muzyczne.

W inne dni w tygodniu grać będzie znana kapela p. Dzikowskiego.

Najlepsze piwa i wina A. Drehera.

Smaczne potrawy i zimne przekąski po miernej cenie.

Rzęście oświetlenie,

1—?

Sala dobrze ogrzana.

WSTĘP WOLNY.

W środę i sobotę wstęp od osoby 20 ct.

O liczne odwiedziny uprasza uniżony

J. Ripper.